

Seydou Doumbia jest bez wątpienia jednym z transferowych niewypałów Waltera Sabatiniego. Iworyjczykowi, który zaliczył przeciętne pół roku w Romie i którego szybko skreślono w klubie, nie radzi sobie najlepiej również w Newcastle. Gracz udzielił wywiadu dla *africantopsports.com*.

Jak przebiega aklimatyzacja w Newcastle?

- Jestem tutaj od nieco ponad miesiąca. Czuję się dobrze ze wszystkimi. Świetnie się zaadaptowałem. Teraz brakuje mi jedynie gry.

Pozostawanie na ławce nie jest frustrujące?

- Przebywania na ławce nie jest łatwe dla piłkarza. Teraz, gdy dobrze się zintegrowałem, mam nadzieję mieć więcej przestrzeni. Teraz muszę wziąć na siebie swoje obowiązki i zacząć grać. Myślę, że w najbliższych dniach mogę grać, choć zostało mało meczów.

Jak idzie przygoda w Newcastle?

- Obecnie klubowi jest bardzo ciężko. Odkąd przybyłem, prawie zawsze przegrywamy. Jednak jest promyk nadziei, gdyż trzy zespoły są praktycznie w tym samym miejscu. Mamy zatem możliwość pozostania w Premier League. Na razie należę do Newcastle przez następne dwa miesiące.

Wyobrażam sobie, że chcesz zdobyć swojego pierwszego gola...

- Jak każdy dobry napastnik, zawsze jest marzenie zdobycia gola w nowej lidze, nie mówiąc już o Premier League. To coś szczególnego. Moim marzeniem była zawsze gra w tej lidze. Dziś mogę mierzyć się z rzeczywistością. Dokonam wszelkich wysiłków, aby ten sen był możliwy.

Dlaczego wybrałeś Newcastle?

- Zostały trzy dni do końca mercato, gdy otrzymałem propozycję wypożyczenia z Newcastle. Uznałem ją za interesującą, gdyż klub gra regularnie w Premier League od co najmniej 6-7 lat. Na razie idzie dosyć dobrze. Nie skarzę się. Jasnym jest, że nie jest łatwo przyjść piłkarzowi w takich warunkach i w styczniowej sesji transferowej.

Zmieniłeś postrzeganie Premier League?

- Nie, w ogóle. Cały czas jest taka sama. Premier League to wielkie rozgrywki. Mogę poprawić się pod względem fizycznym, choć było ciężko ze względu na warunki, w jakich przyszedłem. Mam zamiar kontynuować tę przygodę.

Nawet jeśli Newcastle spadnie?

- Nie mogę tego powiedzieć [śmiech-dod.red.]. Jednak, chciałbym grać nadal w lidze angielskiej. W każdym razie, przebywam na wypożyczeniu, które potrwa do końca maja.

To oznacza, że zamykasz definitywnie drzwi przed ewentualnym powrotem do Romy?

- Nie myślę o Romie. Mimo że wciąż należę do rzymskiego klubu, moim pragnieniem jest pójście do klubu, gdzie będę mógł czuć się lepiej przez resztę kariery.

Dlaczego nie zostałeś w CSKA Moskwa?

- Zwyczajnie dlatego, że Roma nie chciała. Byłem gotowy na przedłużenie wypożyczenia o kolejne sześć miesięcy, ale potem zmienili zdanie. Miałem dwa wybory: zostać przez cztery miesiące bez gry lub wybrać inną ligę. Dlatego zaakceptowałem, wbrew sobie, transfer do Newcastle.

Mogłeś przejść do Chin?

- Do tej pory za każdym razem odrzucałem transfer do Chin. Wciąż nie czuję powołania, aby tam iść.

Odbudowałeś swoje morale po trudnych miesiącach?

- Bardzo ciężko było spędzić sześć miesięcy w Romie bez gry. Na szczęście

skorzystałem z CSKA Moskwa, aby naładować baterie. Udowodniłem, że nie jestem skończony. Potrzebowałem jedynie gry, aby pozwolono mi się wyrazić. To pokazuje, że nadal mogę grać w każdej lidze, pod warunkiem, że mam wystarczająco dużo czasu na grę i na aklimatyzację w lidze.

Autor: abruzzo